

(II Romanista - P.Torri) Jednak coś się rusza. Również w mercato Romy, które, do tej pory, mimo wielkiej pracy do wykonania, było przede wszystkim pogaduszkami i niewiele więcej. Oficjalne potwierdzenie przybycia Fonseci, uświęcone wczorajszym spotkaniem w Londynie z Pallottą, powinno teraz przyprawić o zawrót głowy, mając nadzieję, że wcześniej czy później pojawi się też oficjalne potwierdzenie nowego dyrektora sportowego, Gianluci Petrachiego. Który spotkał się we wtorek wieczorem z Fonsecą w Mediolanie na rozmowie by przedstawić priorytety mercato. Wśród nich jest też posiadanie gracza, którego Portugalczyk zna. Gdyby dalej był to regista, którego szukają, byłoby idealnie.

Regista środka pomocy

Pierwszym nazwiskiem na liście Portugalczyka na pozycję, którą uznaje za kluczową dla powodzenia swojego ulubionego 4-2-3-1, jest Brazylijczyk Fred. Miał go na Ukrainie w swoich pierwszych dwóch sezonach w Szachrarze, przeobrażając go we właściwą osobę na właściwym miejscu, rejestę przed defensywą. Do tego stopnia, że zeszłego lata pojawił się Manchester United i ściągnął go za 60 mln euro, gwarantując Brazylijczykowi pięć lat kontraktu za 5 mln euo netto za sezon gry. Tyle tylko, że za tak wiele łaski nie odpłacił potem na boisku, gdyż Brazylijczyk Premier League oglądał niemal zawsze z pozycji widza. Również z tego powodu Fonseca umieścił go na szczycie listy, przekonany, że może zagwarantować graczowi właściwy zespół by wrócił do pierwszego składu drużyny narodowej. Jest jasnym, że nie należą do najłatwiejszych, ale z odrobiną odwagi i fantazji i z naciskiem samego piłkarza mogą istnieć szanse na płatne wypożyczenie, być może dwuletnie, z już ustaloną kwotą wykupu.

Wśród możliwych uczniów Fonseci, których trener chciałby mieć pod sobą również w Romie jest z pewnością także nazwisko Ismailyego, lewego brazylijskiego obrońcy, który w dwóch meczach Szachtara z Romą pozostawił po sobie dobre wrażenie. Trzeba powiedzieć, że gracz byłby za, biorąc pod uwagę, że od kilku dni zaczął śledzić media społecznościowe Romy z morzem polubień. Problemem jest to, że Ukraińcy żądają wysokiej kwoty za kartę, choć wczoraj, wiadomość, która napłynęła z Turcji, mówiąca o porozumieniu między Kolvarovem i Fenerbahce, wywołała wątpliwości, że Roma próbuje naprawdę pozyskać Ismailyego. Wracając do roli Freda, mimo że nie jest podobny do Brazylijczyka, podoba się też Nicolo Barella, gracz, którego Roma próbuje pozyskać od pewnego czasu. Prezydent Cagliari powiedział wczoraj, że jego gracz może wylądować również w drużynie, która nie gra w Lidze Mistrzów, wywołując malutkie nadzieje. W rzeczywistości, z tego co wiemy, Cagliari zamyka transakcję z Interem i owe słowa potrzebne byłby prawdopodobnie by pozyskać trochę więcej pieniędzy z klubu Nerazzurrich.

Napastnik

Również tu się coś rusza. Na razie na wylocie. O Dzeko w kierunku Interu mówi się

od tygodni, mimo że kwestia nie jest nadal rozwiązana, gdyż między ofertą (13 mln) i żądaniem (20 mln) jest nadal dosyć znacząca różnica. Jednak na liście płac Giallorossich znajdują się inne trzy "dziewiątki": Schick, Defrel i Ponce, który dopiero co wrócił z wypożyczenia z AEK Ateny. Dla Czecha wpłynęła wczoraj intrygująca oferta z Borussii Dortmund, który wydaje się być nawet gotowy go kupić, tyle tylko, że Roma, jeśli sprzeda go przed 1 lutego przyszłego roku, będzie musiała oddać sporą część pieniędzy Sampdorii. Zatem kwestia może przeobrazić się w wypożyczenie z prawem do wykupu, oczywiście jeśli Roma go puści, co jest teraz w całości do ustalenia. Defrelowi, jeśli nie zostanie wykupiony z Sampdorii, nie brakuje ofert, od Atalanty do Cagliari, gdzie, w tym przypadku, może nastąpić wymiana na Pavolettiego. Na koniec Ponce, który może być pierwszą sprzedażą sezonu, gdyż jego transfer do Spartaka Moskwa za 8 mln euro jest niemal faktem, prawie cała kwota to zysk kapitałowy. Ok ze sprzedażami, ale kto będzie środkowym napastnikiem Romy w przyszłym sezonie? Mimo całej ostrożności koniecznej w tym przypadku, cały czas krąży możliwość, że Mauro Icardi trafi do Romy. Wymiana na Dybalę nie wydaje się móc dojść do skutku, gdyż Argentyńczyk nie chce się przenieść do Interu. I tym samym Nerazzurri naciskają na Romę, gdyż Conte nie chce go nawet widzieć na zgrupowaniu. Operacja pozostaje trudna do przeprowadzenia, ale nigdy nie mów nigdy.

Autor: abruzzo